

Uwaga przy pracach polowych, W Białej w tym roku był wypadek śmiertelny

data aktualizacji: 2020.07.17 autor: Justyna Napierała



Sadownik Sylwester Żak dba o bezpieczeństwo w pracy. (Justyna Napierała)

Niedawno media obiegrała wiadomość, że wskutek tragicznego wypadku zginął samorządowiec, burmistrz Drobina Andrzej Samoraj. Zginął podczas wykonywania prac rolniczych, został przygnieciony przez opryskiwacz. Prace polowe to ciągłe miejsca wielu wypadków. W Białej Rawskiej w tym roku, 6 marca zginął mężczyzna pracujący przy przycinaniu drzewek.

- W tym przypadku okazało się, że dostał zawału serca - informuje Adam Tomczyk z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Rawie Mazowieckiej.

- W mojej ponad dwuletniej pracy na tym stanowisku, to pierwszy przypadek śmiertelny - dodaje.

W tym roku doszło już do 25 zdarzeń na tym terenie.

Zwykle nie mamy świadomości, że pośpiech może być złym doradcą. Zwykle poślizgnięcie się może

skutkować złamaniem ręki, czy nawet podcięciem żył.

Do wielu wypadków dochodzi na skutek złego korzystania z opryskiwaczy. Rolnicy nie stosują kabiny ochronnej i zatruwają się niemal świadomie.

- W zeszłym roku były u nas dwa przypadki hospitalizacji, po niewłaściwym opryskiwaniu - mówił w rozmowie z nami jeden z rolników, Adam Michalak.

- W jednym z przypadków osoba poszkodowana miała dolegliwości żołądkowe, a w drugim odezwała się choroba tarczycy - dodaje.

- Szkolimy z BHP, najczęstszą przyczyną wypadków jest upadek - przyznaje przedstawiciel rawnego KRUS.

W tym roku doszło na tym terenie do 20 upadków i złamań, były też zdarzenia spowodowane złym użytkowaniem piły łańcuchowej.

- W przypadku wypadku należy niezwłocznie powiadomić o tym KRUS - dodaje Adam Tomczyk.

- Niestety nierzadko lekarze wprowadzają w błąd i informują, że można to zrobić po skończonym leczeniu, nie jest to prawda - podkreśla przedstawiciel KRUS.

W czasie do 14 dni od wypadku należy o fakcie tym powiadomić instytucję, może to zrobić ktoś z rodziny, kiedy osoba poszkodowana przebywa w szpitalu.

- Bywały przypadki, że ktoś zrobił to po pół roku, po zakończonym leczeniu, stawiał się na komisję i trudno było wtedy określić procentowy uszczerbek na zdrowiu - konkluduje Adam Tomczyk.

- Dla mnie podstawową sprawą jest zachowanie norm bezpiecznej pracy - deklaruje sadownik, Sylwester Żak.

Opryskuje zawsze w ciągniku z kabiną, także w ten sposób kosi, by kamienie nie dostały się do środka i nie uszkodziły ciała.

Ma jabłonie, truskawki. Nie może sobie pozwolić na przestój spowodowany chorobą.

- Już dość problemów mamy przez pogodę - dodaje i deklaruje, że prewencja u niego przynosi efekt.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/36268-uwaga-przy-pracach-polowych-w-bialej-w-tym-roku-byl-wypadek-smiertelny>